GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek | Nr. 13. | 31. Stycznia 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Najjaśniejszy Pan raczył najwyższą uchwałą z d. 17. grudnia 1830 r. miejsce pierwszego radzcy z tytułem i rangą radzcy gubernijalnego połączone przy c. k. zjednoczonéj administracyi przychodów kameralnych dla Galicyi i Bukowiny, najłaskawiéj nadać pierwszemu assessorowi galicyjskiéj administracyi przychodów celnych Ignacemu Baronowi de Schwanberg.

Wysoka c. kr. powszechna kamera nadworna swoim prezydyjalnym dekretem z d. 28. grudnia 1830. do liczby 14727. postanowiła nadać drugie miejsce radzcy przy zjednoczonéj administracyi przychodów kameralnych dla Galicyi i Bukowiny, pierwszemu adjunktowi galicyjskiéj administracyi dochodów tabakowych i stęplowych Franciszkowi Frank.

Trzecie miejsce radzcy intendentowi solnemu i radzcy górniczemu Mateuszowi Mauthner.

Czwarte miejsce radzcy prowizorycznemu adjunktowi administracyi dóbr skarbowych w Galicyi Ernestowi Schuster.

Piąte miejsce radzcy assessorowi galicyjskiéj administracyi przychodów celnych Janowi Aleksandrowi de Tomek.

Szóste miejsce radzcy assessorowi galicyjskiéj administracyi przychodów celnych Marcinowi Mayer.

Siódme miejsce radzcy sekretarzowi galicyjskiéj administracyi przychodów tabakowych i stęplowych Szczepanowi de Wittemberski.

Osme miejsce radzcy sekretarzowi czeskiéj administracyi przychodów celnych Feliksowi Worzikowskiemu kawalerowi de Kondralitz.

Dziewiąte miejsce radzcy, sekretarzowi galicyjskiéj administracyi przychodów celnych Janowi Kohautek i

Dziesiąte miejsce radzcy żółkiewskiemu drugiemu komissarzowi cyrkułowemu Maciejowi Krajewskiemu.

— Z Węgier. —

Gazeta połączona Budy i Pesztu z dnia 20. stycznia donosi z Budy: Jéj ces. król. mość arcyksiężna Maryja Dorota, małżonka arcyksięcia Palatyna, powiła w poniedziałek dnia 17. t. m. z południa o godzin. 2 1/2 szczęśliwie arcyksiężniczkę, która na chrzcie świętym nazajutrz dnia 18. o godzinie 11 1/2 rano otrzymała imię: Franciszka Maryja Elżbiéta.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 22. stycznia. —

Na posiedzeniu izb sejmowych w dniu 19. b. m. jaś. wielm. Morawski czytał następujące zdanie sprawy o czynnościach deputacyi sejmowéj:

Deputacyja sejmowa wierna obowiązkom nań przez obydwie izby sejmowe włożonym, od chwili, kiedy wyborem ich zaszczyconą została, aż do dnia dzisiejszego sumiennie dopełnić chciała wskazanego jéj uchwałą sejmową z dnia 20. grudnia r. z. powołania, a troskliwa o zachowanie rzeczy publicznéj, jakkolwiek w działaniu swém ograniczona, starała się we wszystkiém zaufaniu w niéj położonemu odpowiedzieć, jakoż skoro powzięła wiadomość, że członek poselstwa do Petersburga, przez władzę w samych początkach powstania utworzoną, zarządzonego, do dyktatora przybył z depeszami od cesarza wszech Rossyj, domagała się komunikacyi tychże depeszów, a z tych mając sobie udzieloną odezwę ministra stanu Grabowskiego do dyktatora (czyli raczéj jenerała Chłopickiego) adresowaną. (List ten w przeszł. prze. gazecie umieszczonym był), gdy takowéj wyrazy naprowadzały mimowolnie uwagę na działania, nieufność w osobie dyktatora wzbudzić mogące, usilném przeto staraniem deputacyi było, tak dla zasłonienia siebie od odpowiedzialności, jakoteż szanowaną od narodu osobę dyktatora, od wyrzutów, aby rzecz tę wyświecić i do powszechnéj podać opinii. Uprzedzając życzenie to deputacyi dyktator, udzielił jéj w dniu 16. t. m. posłuchanie, gdzie odwołując się do listów z Petersburga odebranych, oświadczył, że władzy od narodu mu powierzonéj dłużéj piastować nie jest mocen, bo tytuły zyskane w tych listach, zaufanie do osoby jego w obliczu narodu zmniejszają; wynurzył potém, że zważając ogromną walkę, na jaką kraj nasz

z monarchą potężnym, przy szczupłych środkach obrony jest wystawiony, jako biegły w rzeczach wojennych, nie może radzić ukończenia powstania naszego, jak tylko przez układy za pośrednictwem dworu pruskiego zawrzéć się mogące, w razie bowiem niepomyślnego skutku walki zasłużyłby sobie zapewne na imię zdrajcy, kiedy wypadek, łatwy podług jego rachuby do przewidzenia, będzie wpływem niemożności stawienia przez nas sił wyrównywających olbrzymowi północy. Na uwagę niektórych członków deputacyi, że siły te, jakkolwiek wielkie, były już dawniéj narodowi i dyktatorowi wiadome, on przecież domagając się władzy nieograniczonéj, na ich zmniejszenie rachować nie mógł i stan rzeczy dzisiejszéj od dawnego żadnéj nie uległ zmianie, że przeto nie może i nie powinien raz w nim położonego zaufania narodu na szwank wystawiać, bo ubliża i sobie samemu i sprawie, któréj obronę mu naród poruczył, i narodowi, który wybór jego za jedyny środek ocalenia rzeczy publicznéj uznał. Gdy pomimo takich uwag, dyktator stale od sprawowania dalszego władzy, wymawiał się, a nawet uniesieniem najwyższém powodowany, wyznał, że jeżeli zapaleńców sumienia lekce ważą przysięgę monarsze wykonaną, on inaczéj o tém trzyma, i władzę mu powierzoną, jedynie w celu uwolnienia kraju od anarchii przyjął; deputacyja opuściwszy miejsce posłuchania, uchwaliła odezwę, mocą któréj żądała od dyktatora deklaracyi na piśmie: czyli i pod jakiémi warunkami władzę w ręce jego złożoną piastować nadal pragnie, na co odebrała odpowiedź treści następującéj:

»Dyktator do deputacyi sejmowéj w Warszawie dnia 17. b. m. — Odpowiadając na odezwę deputacyi sejmowéj z dnia 17. b. m. mam za powinność powtórzyć wynurzone na dniu wczorajszym zdanie, którego istotną zasadą jest przekonanie jakie mam, że siły nasze i zamożność wewnętrzna nie są wystarczającémi do doprowadzenia nas do celu zamierzonego w walce z tak potężném mocarstwem; że przez to walka ta, istnienie narodu, na największe podaćby mogła niebezpieczeństwo. Na taką kolej losu wystawić kraj nie biorę na siebie. O tyle tylko, w okolicznościach dziś istniejących, władzę już posiadaną mógłbym sumiennie zatrzymać, o ileby mnie samemu pozostawione było obmyślenie środków kraj ratować mogących.«

Deputacyja domagała się odezwą swą z dnia 17. b. m. co następuje: W skutek odpowiedzi dyktatora z dnia 17. b. m. deputacyja ma zaszczyt oznajmić, iż nie jest umocowaną do udzielenia dyktatorowi żadnéj innéj władzy nad tę, która mu uchwałą sejmową z d. 20. grud. r. z. powierzoną została. Zaprowadzenie w niéj choćby najmniejszéj zmiany od sejmu całkiem zawisło, o którego otwarcie w dniu 19. b. m. deputacyja dyktatora uprasza.

Na tę odezwę odebrała deputacyja od dyktatora następującą odpowiedź:

»Dyktator do jaś. ośw. księcia Czartoryskiego prezydującego w senacie i jaś. wiel. Ostrowskiego marszałka izby poselskiéj:«

»Gdy nadszedł dzień zebrania się senatorów, posłów i deputowanych, uniwersałem z dnia 7. b. m. na sejm zwołanych, w przekonaniu, że obok władzy reprezentantów narodu w obu izbach spoczywającéj, żadna inna istnieć nie może i nie powinna, na mocy przeto art. 2. uchwały sejmowéj z dnia 20. grudnia r. z. składam izbom sejmowym w ręce jaś. ośw. księcia Czartoryskiego, prezydującego w senacie i jaś. wiel. Ostrowskiego, marszałka izby poselkiéj, dostojeństwo dyktatora, a to w celu, ażeby sejm w zupełnéj wolności naradzić się mógł nad środkami, zabezpieczyć mogącémi byt Polski i jéj swobody, oraz zatrudnić się wyborem władzy rządowéj i naczelnego wodza.«

Po złożeniu tym sposobem władzy dyktatora, deputacyja zważając, że jéj saméj służy prawo dalszego stanowienia, wezwała tymczasowie jenerała Weissenhoffa na naczelnego wodza wójsk, dopóki zaś rzeczony jenerał do stolicy nie przybędzie, obecny w Waszawie jenerał Klicki z pomocą jenerała Szembeka ma poruczone sobie zastępstwo. Rada najwyższa upoważnioną została do działań administracyjnych wraz z mianowanymi dotąd zastępcami ministrów, którym głos stanowczy w naradach przyznanym jest. Jenerał Klicki zaraz dnia 20. b. m. objął biuro dyktatora wraz z wszelkiémi aktami, a w tym stanie rzeczy deputacyja postanowiła na dzień 21. b. m. zaprosić do narad obiedwie izby, którym należny kierunek sprawy publicznéj zostawia. . .

— *Dnia 23. stycznia.* —

Rozkaz dzienny naczelnego wodza Michała Radziwiłła z dnia 21. b. m. do żołnierzy, jest osnowy następującéj:

»Wolą narodu do przewodniczenia wam na polu chwały powołany zostałem. Wierny obowiązkom prawego obywatela, wracam do szeregów ojczystych i przyjmuję zaszczyt dowodzenia mężnymi. Świętość sprawy naszéj każe nam rokować pomyślny usiłowań naszych skutek. Lecz w każdéj losów kolei ujrzycie mnie zawsze na drodze honoru. Równie chętnie i z zapałem prawego Polaka, stawam przed szeregami waszémi, jak wy do nich pośpieszyliście, jeden mię z wami duch ożywia, jeden wszyscy mamy cel, a tym

jest: szczęście ojczyzny. Wojsko z wodzem, wódz z wojskiem jednėm ożywieni przekonaniem, iż losy kraju naszego tylko na polu chwały ustalone być mogą; tam je pozyskać pójdziemy. Wspomniéjcie dawne ojców naszych czyny, pamiętajcie, że do ich potomków należy orężem przywrócić te odwieczne bytu i niepodległości polskiéj prawa, które oni szczerbcami swemi wznieśli i uświetnili.«

»Bóg był z nimi, i z nami będzie, dopóki jedność i święty miłości ojczyzny ogień zagrzewać nas będzie. Pielęgnujcie go bracia, niech każdemu krokowi waszemu to przewodniczy hasło, które wam niezmiennie wódz wasz wydaje.«

Komissyja rządowa sprawiedliwości, dopełniając postanowienia najwyższéj rady narodowéj, uznającego niewinność oskarżonych o zbrodnią stanu, Joachima Lelewela zastępcę ministra oświecenia, Józefata Bolesława Ostrowskiego zastępcę sekretarza jeneralnego komissyi rządowéj sprawiedliwości, Ksawerego Bronikowskiego i Franciszka Grzymałę obywateli, podaje następne wyjaśnienie stanu rzeczy.

Na dniu 11. b. m. Dobrzański podpułkownik artyleryi powziąwszy wiadomość od swych podwładnych oficerów i, jak sam wyznaje, zatrwożony wieściami o mającéj wybuchnąć kontr-rewolucyi, za porozumieniem się z jenerałem Bontemps, uzbroił pięć bateryj artyleryi i dopiero wieczorem około godziny 9téj złożył u dyktatora swoje na piśmie oświadczenie, że ma wybuchnąć kontr-rewolucyja, że sapery mają rozpocząć zbrojne działanie i artyleryję do współdziałania zniewolić. »Nadto mówił mi Stanisław Rzewuski« słowa wyjęte z deklaracyi Dobrzańskiego, »że miała być sessyja złożona z ministra Lelewela, Bronikowskiego i Ostrowskiego, na którą przyszedł i Franciszek Grzymała, który wydał, że tam radzono, aby, jeżeli dyktator zakaże klubu, to było hasłem do nieukontentowania publicznego. Takowe doniesienie spowodowało dyktatora, że nakazał zabezpieczyć a raczéj przytrzymać osoby Lelewela, Bronikowskiego i Ostrowskiego. Oddając jednak cześć jawności i konstytucyi, pragnął jak najdokładniéj cały stan rzeczy wyjaśnić. Wzywany przezeń zastępca ministra sprawiedliwości, aby się zajął badaniem obwinionych osób, oświadczył, iż jako obywatel i naczelnik magistratury, obowiązany tylko czuwać nad konstytucyjnym porządkiem sądownictwa, nie może przyjmować obowiązków temu powołaniu przeciwnych. Tém przełożeniem i przedstawieniami najwyższéj rady narodowéj za niewinnością obwinionych skłoniony dyktator, wykrycie winy lub niewinności zostawił zwyczajnemu sądownictwu, a przytrzymanych na wolność wypuścić polecił.

Komissyja rządowa sprawiedliwości rozpoczęcie śledztwa, natychmiast poleciła sądowi kryminalnemu województwa mazowieckiego i kaliskiego. Sąd kryminalny przesłuchał równie podpułkownika donoszącego, jak obwinionych i świadków przez nich powołanych, i przez postanowienie swoje na d. 17. m. i r. b. uznał, że śledztwo wyczerpnęło wszelkie wiadomości, zdolne zarzut o zbrodnię stanu wyjawić, a więc że jest ukończone.

Rada najwyższa narodowa, mając sobie przesłane śledztwo, postanowieniem na dniu 20. b. m. uznała za niewinnych: Joachima Lelewela, zastępcę ministra oświecenia; Józafata Bolesława Ostrowskiego, zastępcę sekretarza jeneralnego komissyi rządowéj sprawiedliwości; Ksawerego Bronikowskiego i Franciszka Grzymałę, obywateli; a celem sprostowania opinii, przez publiczne pisma poleciła cały stan rzeczy ogłosić.

Jakoż zeznania samego Dobrzańskiego oskarżającego oskarżonych: Lelewela, Ostrowskiego, Bronikowskiego i Grzymałę i wszystkich świadków, nie wykryły téj głównéj okoliczności, że Lelewel, Bronikowski i Ostrowski mieli sessyję, a raczéj naradę o klubie i kontr-rewolucyi, że którykolwiek oskarżony skłaniał saperów do powstania przeciw istniejącemu rządowi ex-dyktatora. Przeciwnie oskarżeni twierdzili, a twierdzenia ich żadne zeznanie wątpliwém nie uczyniło; że po rewolucyi z d. 29. listopada nigdy się razem nie znajdowali i żadnéj o kontr-rewolucyi nie mieli narady. Sam nawet Dobrzański tak niepewne miał wiadomości o okolicznościach przywiedzionych w swém oskarżeniu, iż w swoich zeznaniach twierdzi: nie mam przekonania, aby wyżéj podane okoliczności, jakie ze słyszenia dyktatorowi opowiedziałem, były rzetelnémi«— a co do głównego zarzutu o sessyi, twierdzi: »Grzymała miał się przed kimś wymówić, iż tam radzono, jeżeli dyktator zakaże klubów, aby to było hasłem nieukontentowania.«

Co większa, prostując swoje wysłowienie w oświadczeniu złożonėm ex-dyktatorowi, jakoby Grzymała wydał, co na sessyi radzono, oświadcza: że tego wyrażenia — wydał — skutkiem pośpiechu użył niewłaściwie, chciał bowiem to tylko wyrazić, że Grzymała Franciszek miał się gdzieś z tą wiadomością wymówić.

Taki stan sprawy o zbrodnią stanu, poparty zeznaniami oskarżającego, oskarżonych i świadków wykrywa: że podpułkownik Dobrzański nawet nie twierdzi pewno, czy obwinieni mieli sessyję; że wiadomość swoję oparł tylko na publicznym odgłosie, że o swojém oskarżeniu nie

miał żadnego przekonania; że tylko słyszał, że obwinieni nigdzie po dniu 29. listopada żadnéj wspólnie, ani oddzielnie nie odbywali narady; że nakoniec ani sami, ani przez kogokolwiek do kontr-rewolucyi nie wciągali saperów.

Po tém wykryciu zupełnéj bezzasadności zaskarżenia, najwyższa rada narodowa uznała, że dalsze śledztwo należy przeciąć, że oskarżeni: Lelewel, Bronikowski, Ostrowski, i Grzymała, który miał ich wydać, są zupełnie niewinni, że nie ma przeciw nim dowodu, a nawet pozoru kontr-rewolucyjnych zamachów. Co do zarzutów zaś, jakie Dobrzańskiemu uczynione być mogą, tych dochodzenie, wykrycie i osądzenie jako do sądów kryminalnych nie należące, do władzy wojskowéj wraz z aktami do rozpoznania przesłane zostały.

W dniu wczorajszym przyjęty został w izbie poselskiéj większością 95 głosów przeciw 12, a w izbie senatorskiéj jednomyślnie następujący projekt:

Izba senatorska i izba poselska stosownie do przedstawionego im przez kommissyje sejmowe projektu i po wysłuchaniu tychże kommissyj, przekonawszy się o koniecznéj potrzebie ustanowienia na sejmie teraźniejszym nadzwyczajnym pewnych jednostajnych prawideł, podług których początkowanie praw i wnoszenie projektów do izb oddzielnych, lub połączonych następować powinno, uchwaliły i uchwalają, co następuje:

1) Prawo początkowania służyć będzie nie tylko rządowi, ale również każdéj z izb senatorskiéj lub poselskiéj, z tém jednakże zastrzeżeniem, iż w razie, jeżeli projekt nie bezpośrednio przez kommissyje, ale przez szczególnych członków z obu izb podany został, winien być poprzedniczo do prezydującego w izbie oddany. Sekretarz izby odczyta treść projektu, która w krótkości na boku przedstawienia wyszczególnioną będzie, a izba postanowi, czyli projekt ma być do właściwéj kommissyi odesłany, lub też wprost odrzucony. Projek do téj izby wniesiony być powinien, gdzie był początkowo podany.

2) Izby obradować będą oddzielnie, projekt w jednéj izbie przyjęty, odesłany będzie natychmiast do drugiéj izby, która jeżeli takowy przyjmie, wówczas projekt zamieni się w prawo obowiązujące.

3) Gdy projekt w jednéj izbie ze zmianami, lub bez zmian był przyjęty, a w drugiéj zatwierdzenia nie pozyskał, w takowym przypadku roztrząsany jeszcze będzie w obu połączonych izbach, które względem przyjęcia lub odrzucenia onegoż, ostatecznie i prostą większością głosów postanowią.

Wolno także będzie połączonym izbom poczynić w projekcie odmiany, jakieby za potrzebne uznały.

4) Wyjmuje się od powyższych przepisów, wybór lub oddalenie osób rząd składających, wypowiadanie wojny, ratyfikacyje traktatów, które przedmioty nie mają przechodzić przez oddzielne izby, lecz zaraz do izb połączonych wnoszone i tamże ostatecznie załatwione być winny. Przy wyborach ten ma być jeszcze porządek, iż kandydat wybrany, musi mieć za sobą prostą większość, to jest przynajmniéj jeden głos więcéj nad połowę wszystkich obecnych członków obu izb, w razie zaś przeciwnym winno nastąpić powtórne głosowanie, między dwoma kandydatami, najwięcéj kresek mającymi.

Mamy nadzieję, iż kiedy sejm przyjdzie do stanowienia rządu, udzieli mu władzę wypowiadania wojny; inaczéj gdyby ta władza tylko przy sejmie pozostała, byłoby to uchybieniem, któreby się dla kraju mogło stać nader szkodliwém.

— *Dnia 24. stycznia.* —

Książę Michał Radziwiłł naczelny wódz rozkazem dziennym z 23. b. m. przeznaczył dowódzcę dywizyi ułanów, jenerała dywizyi Weisenhoffa, na dowódzcę jazdy.

— *Dnia 25. stycznia.* —

Odezwa sejmu do wojska polskiego z dnia 21. b. m. jest następującéj osnowy:

Już rada najwyższa narodowa uwiadomiła przed kilką dniami rycerstwo polskie, o złożeniu przez jenerała Chłopickiego powierzonéj mu przez sejm nieograniczonéj prawie władzy dyktatora.

Krok jenerała Chłopickiego tak niespodziany, tak bolesny, tak trudny do wytłumaczenia, takie okazujący szkody z utraconych chwil drogich, mógł był przerazić umysły trwożliwych; lecz nie masz ich w sejmujących stanach; przeciwności nie zrażają Polaków, i owszem nowéj stałości, nowéj odwagi, nowego hartu nadają niezłomnym ich duszom. Nie odstępuje sejm od nieodzownego postanowienia swego: raczéj zginąć z honorem i orężem w ręku, niż uledz haniebnym warunkom.

Obrany nowy wódz godny ze wszech miar ufności narodu i wojska; prawodawcy podwajają gorliwość swoję w uchwałach do obrony kraju i spokojności publicznéj dążących. Sejm donosi o tém walecznemu wojsku polskiemu w pewnéj ufności, że stałość i wytrwałość narodu odwagą swoją wspierać będzie, że stanie się spiżowym murem zasłaniającym to wszystko, co jest nam najdroższém. Że wywalczy nam niepodległość, że zasłuży sobie na nowe wieńce laurowe, i na wdzięczność wnuków naszych.

Rada najwyższa narodowa dnia 22. b. m. postanowiła, co następuje:

1) Wszelkie skutki prawne i koszta sądowe i zasądowe, z wyroku sądu sejmowego pod dniem 10. kwietnia, a w konstytucyi do dnia 10. czerwca 1828 r. zapadłego, na osądzonych spływać mogące całkowicie umarza a od kogoby z nich koszta rzeczone w części lub całości, już ściągnione były, takowe interessentom niezwłocznie zwrócone być mają.

2) Wykonanie niniejszego postanowienia i umieszczenie go w pismach publicznych komissyjom rządowym sprawiedliwości i przychodów i skarbu, w czém do której należy, poleca.

Izba sejmowa i izba poselska, stosownie do przedstawionego im przez komissyję sejmową projektu i po wysłuchaniu tychże komissyj; zważając potrzebę oznaczenia władzy, jaka naczelnemu wodzowi wojsk polskich od narodu powierzoną być ma, uchwaliły i uchwalają jak następuje:

1) Dowódzca wojsk polskich nosić będzie tytuł naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj, używać będzie, jako oznakę rangi, dubeltowego haftu jeneralskiego i na szlifach na krzyż złożone dwie buławy hetmańskie.

2) Kierunek siły zbrojnéj, jako też mianowanie dowódzców i officerów aż do stopnia pułkownika włącznie, należy do naczelnago wodza, na wyższe zaś stopnie przedstawionych od niego kandydatów, rząd najwyższą władzę sprawujący zatwierdza. Urzędnicy i oficyjaliści wszelkiego stopnia do czynnéj służby wojskowéj należący mianowani będą przez wodza naczelnego.

3) Wszystko co się ściąga do obrony kraju, pomnożenia, uzbrojenia, ubioru i żywności wojska winno być przez władzę wykonawczą na żądanie naczelnego wodza przedewszystkim załatwione i uskutecznione.

4) Prawo zawierania układów o zawieszenie broni, służy naczelnemu wodzowi.

5) Do naczelnego wodza należy rozdawanie krzyżów i orderów wojskowych stosownie do ustaw.

6) Naczelny wódz mieć będzie prawo oddawania wojskowych wszelkiego stopnia, przeciw przepisom wojskowym wykraczających, pod sąd wojenny; zatwierdzenia i wykonywania wyroków, oraz ułaskawienia.

7) Nim prawo karne dla wojska uchwalonem na sejmie zostanie: obowiązujące za księstwa warszawskiego przepisy karne, zachowanémi i teraz będą.

8) W okolicach działań armii, w stanie wojennym ogłoszonych, wszelkie osoby cywilne, z jakiegokolwiek powodu, tymże działaniom uszczerbek przynoszące, na rozkaz naczelnego wodza, aresztowane i do właściwych sądów cywilnych natychmiast po przyaresztowaniu odesłane być winny.

9) Naczelnemu wodzowi zachowane jest prawo oddawania pod sąd wojenny osób, które za szpiegów przez nieprzyjaciela użytych, uznanémi będą.

10) Naczelny wódz mieć będzie głos stanowczy w rządzie w tém, co się rzeczy wojennych dotycze, a to dópóki tego miejscowe położenie głównéj kwatery, bez uchybienia działaniom wojennym dozwoli.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 24. b. m. zawiera z dziennika powszechnego krajowego warszawskiego, co następuje:

Ze zboża, które w województwie krakowskiém ma być do magazynów dostawione dla łatwiejszéj dostawy, pieką suchary. Fabryka prochu dostarcza 20 cetnarów na tydzień. W tém województwie rozbrojono 102 ludzi wojska rossyjskiego i wzięto ich jako jeńców.

Powszechny dziennik krajowy pisze, że będący pod rozkazami Edwarda Majkowskiego, jednego z przewodzców w d. 29. listopada, batalijon saperów ma 12 łodzi kanonierskich, na każdéj znajduje się jedno dwunasto-funtowe działo; dano rozkaz, aby te szalupy były w pogotowiu na wiosnę dla bronienia przeprawy przez Wisłę.

Podług tutejszych pism bateryja artyleryi gwardyi narodowéj, tworząca się w stolicy, nosić będzie mundur ciemno-niebieski z czarnym aksamitnym kołnierzem i jasno czerwonémi wyłogami, a pokrycie głowy podobnie, jak gwardyja honorowa. Wybór oficerów téj gwardyi już się rozpoczął; kapitanem obrany został były oficer artyleryi Niemyski.

Franciszek Dmochowski ogłosił drukiem mowę, którą chciał odczytać zgromadzeniu gwardyi narodowéj na posiedzeniu w sali uniwersytetu, czego mu jednakże zaszłe przeszkody nie dozwoliły. Autor, jak mówi dziennik powszechny, wystawia zamiar gwardyi narodowéj, korzyści téj instytucyi i za powód przytacza przykłady z historyi dawniejszéj i teraźniejszéj rewolucyi francuzkiéj. Robi nawet projekt, do zaprowadzenia rady obywatelskiéj, która zająć się ma zupełném urządzeniem téj gwardyi, i podaje 7 punktów, które przyśpieszą onéjże organizacyją, nad którą już 6 tygodni napróżno upłynęło.

Toż samo pismo umieściło artykuł następujący: W wczorajszym polskim Kuryjerze dziwi się niejaki pan A. G., że wielu dawnych dowódzców nie widzi na czele wojska; wymienia ich na

zwiska, a nawet takich, którzy dawno pomarli. Zmarłym trudno stanąć na czele; ale cóż powiedzieć młodym, którzy tamtych z grobów wywołują, a sami nie idą do powstania, nie wchodzą do wojska, i wolą raczéj gnieść bruk, zwiedzać kawiarnie i w gazetach deklamować?

Z Wilanowa donoszą, że hr. Potocki tworzy tamże szwadron jazdy z 50 ludzi, którzy za kilka dni ruszyć mają do Łenczycy, dla połączenia się tamże z pułkiem.

Izraelici stolicy chcą zebrać składkę, w celu wystawienia pomnika podpułkownikowi Berko, który w 1809. poległ w Kocku.

Kraków.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 24. b. m. mówi: Goniec krakowski z dnia 13. stycznia donosi: Dzisiaj na żądanie trzech znajdujących się tu rezydentéw mocarstw protegujących, zmieniona została kuratoryja szkół krakowskich, i wysoka rada uniwersytetu, w któréj jako komissarz rządowy senator Grodzicki ma przewodniczyć, znowu przywrócona została. Tutejsi akademicy dowiedziawszy się, że w ich imieniu zbierana jest składka pieniężna dla przesłania onéj do Warszawy, oświadczyli publicznie, iż nikogo z grona swojego nie upoważnili, aby się tém zatrudnił.

Podług tego samego pisma tameczny cesarsko rossyjski konsul Zarzecki wyjechał do Wiédnia, gdzie już stanął.

W dniu 7. t. m. nadszedł do Krakowa przez sztafetę odpis manifestu przez izby sejmowe potwierdzonego, odczytanego na posiedzeniu tegoż sejmu; poseł Świdziński ma być onegoż autorem. Goniec krakowski z dnia 12. t. m. umieścił takowy zupełnie.

Henryk Dembiński, dowódzca gwardyi ruchoméj w województwie krakowskiém, i hrabia Antoni Lanckoroński, którzy tworzą korpus ochotników jazdy, umieścili w Gońcu krakowskim odezwę do swoich współziomków, wzywając ich, aby się przyczynili do wspierania ich zamiaru.

Francyja.

Podług *Globe* utworzył się w Paryżu pod przewodnictwem jenerała Łafayette centralny komitet na korzyść Polaków. Pomiędzy członkami tego komitetu, wymienia *Globe*: pp. jenerała Lamarque, hr. de Lasteyrie, Dutrone, Jullien, i t. d. Pan Cassin, były ajent związku greckiego, pełnić będzie te same obowiązki przy komitecie polskim.

Otworzona składka w Paryżu dla Polaków już w d. 13. stycznia wynosiła 3 do 400,000 fran. Pan Lafayette był pierwszy, który dał 20,000 franków.

Szwajcaryja.

Z Loerrach w Badeńskiém z d. 12. stycznia donoszą gazety sztutgardzkie: »Co raz staje się trudniejsze położenie Bazylei. — Wczoraj wieczorem nikt nie mógł dostać się do miasta, późniéj nikt ani z miasta, ani do miasta. — Większa część Bazylejczyków wysłała swoje żony i dzieci to tutaj, to do miast przyległych. Na wieży kościelnéj riecheńskiéj jest cztéry dział nabitych, aby dać pewne hasło attaku lub przejścia Renu, które jak dawniéj w Bazylei wymierzone są ku Wiesenthal. Najgorzéj mieszkańcom małéj Bazylei; alkowiem wielka Bazylea całkiem zatarasowana, a mała nie. Nadto owa opatrzona w różne zapasy wojenne i nie łatwo przeciw niéj coś przedsięwziąć, i to może być przyczyną, dla czego chcą włościanie przejść Ren, albowiem chcieliby uderzyć z tyłu na małą Bazyleę. Ze strony badeńskiéj przybyło tymczasowie 150 ludzi nad Ren.«

List z Bazylei z d. 13. stycznia donoszą: Dobry duch i gorliwość mieszkańców, jakoteż obcych, którzy tutaj bawią, i dobre i stósowne środki obrony, oraz 30 dział na wałach, dozwalają nam spokojnie oczekiwać końca téj rzeczy.

Zjednoczone Niderlandy.

Kongres narodowy bruxelski w d. 9. stycznia w dalszém naradzeniu się nad projektem do ustawy przyjął następujące przepisy: Naczelnik państwa belgijskiego nie może, bez potwierdzenia izb obudwóch, być oraz naczelnikiem drugiego państwa; żadna z izb nie może się w tym przedmiocie naradzać, jeźli nie masz przynajmniéj 2 trzecich części obecnych członków. Uchwała nie może być przyjęta, jeźli nie jest za nią przynajmniéj 3 czwartych części głosów. Osoba króla jest nietykalną, lecz ministrowie są odpowiedzialnymi.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — **Dziś:** *Kajcio Tuczybrzuch.* Komedyja krotofilna w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 4. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.